

Rubato

Rubato, czyli wprowadzanie swobodnych przyspieszeń i zwolnień tempa w utworze

Termin *rubato* pochodzi od *rubare*: kraść. Ale nie jak Arsene Lupin, tylko dla siebie, choć z klasą i wdziękiem, tylko jak Robin Hood: co zabrał jednemu, oddał innym

Tak właśnie postrzegane jest *rubato*: skraca się pewne [nuty](#) („kradnie” im czas trwania), a inne wydłuża (oddaje się im tyle czasu, ile się zabrało innym nutom). Zasadniczo *rubato* powinno się wyrównać w ramach [taktu](#), ale nie jest rzadkie *rubato* w obrębie frazy.

Dawniej *rubato* oznaczało pewną swobodę rytmicznego kształtowania melodii względem akompaniamentu: akompaniament – w czasach [baroku](#) [basso continuo](#) – wybijał rytm niewzruszony, niczym współczesny perkusista, podczas gdy solista swobodnie brał i oddawał czas, spotykając się z basem tylko na początku każdego taktu (a także w węzłowych punktach harmonicznym przy modulacjach). Tak postrzegał *rubato* jeszcze [Mozart](#), gdy pisał do ojca: „tutaj wszyscy są zdziwieni moim sposobem gry. Jak prawa ręka gra choć odrobinę *rubato*, lewa nic o tym nie wie”. Jeszcze bardziej zdumiewające jest, że [Fryderyk Chopin](#), który słynął z gry *rubato*, wykonywał je dokładnie tak, jak Mozart: lewa ręka była nieporuszona, to prawa miała swobodę. Dzisiejsze „*rubato* chopinowskie” jest zupełnie inne od tego dawnego ideału: obie ręce zwalniają i przyspieszają synchronicznie. Podobnie jest w orkiestrze i [muzyce kameralnej](#). Nasz gust się zmienił.